Nr. 177.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, dnia 2 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 1 sierpnia.

(Przyjęcie przez francuską Izbę deputowanych projektu rewizyi konstytucyi w brzmieniu uchwalonem przez senat. — Sprawa rokowań francusko-chińskich. — Z obrad konferencyi egipskiéj. — Wystąpienie brukselskiéj rady gminnéj przeciw projektowi rządowemu do ustawy o wychowaniu publicznem. — Sprawa zniesienia poczt zagranicznych w Turcyi. — Nowe odwiedziny cesarzewicza austryackiego na dworze rumuńskim. — Powrót patryarchy Angelicza do Karłowic i znaczenie jego pobytu w Białogrodzie.)

Kwestya rewizyi konstytucyi francuskiéj poszła w końcowym swym przebiegu bardzo gładko. P. Ferry może tryumfować. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszém posiedzeniu projekt rządowy 294 przeciw 191 głosom i to w brzmieniu uchwalonem przez senat. Dyskusyi prawie wcale nie było. Ci deputowani, którzy wystąpili z poprawkami, cofnęli je z tém zastrzeżeniem, że ponowią je podczas obrad kongresu. — Również pomyślny biorą obrót rokowania Francyi z Chinami. Półurzędowa „Ajencya Havasa,“ zbijając znane doniesienie „Timesa,“ pisze: „Pomiędzy posłem Fournierem a wice-królem Li-Hung-Czang nastąpiło już ustne porozumienie; żądane przez Francyą natychmiastowe cofnięcie wojsk chińskich z Tonkinu zostało odroczone; Fournier wręczył następnie przedstawicielowi chińskiemu notę dotyczącą terminu ewakuacyi. Nota ta wysłaną została ze zgodą Li-Hung-Czanga do Ferrego; fałszywą jest zatém wiadomość, jakoby wice-król miał skreślić termin ewakuacyi, a Fournier miał na to się zgodzić.“

Konferencya egipska odbyła w dniu wczorajszym nowe posiedzenie. Przed sesyą miał naradę delegat angielski Childers z lordem Granvillem, który udał się następnie do Gladstona. Delegaci zbiorą się na następne posiedzenie w dniu jutrzejszym. Jak zapewnia biuro Reutera, obrady konferencyjne w dniach ostatnich taki wzięły obrót, że spodziewać się należy pomyślnego uregulowania finansowéj kwestyi egipskiéj. Na poniedziałkowém posiedzeniu przedłożone zostały projekta angielskie i pośredniczący projekt francuski. Delegaci zakomunikowali je mocarstwom i kilku z nich otrzymało już instrukeye, które zapowiadają dobry rezultat. Projekt francuski nie poleca ustanowienia prowizorycznego, ale żąda właśnie ostatecznego uregulowania. — Tak brzmią ostatnie doniesienia telegraficzne, których tutaj ani oceniać, ani objaśniać nie będziemy, i nadmieniamy jedynie, że i dzisiaj, mimo zaręczeń biura Reutera, nie wierzy prasa europejska, iżby mocarstwa kontynentalne miały się zgodzić na projekta angielskie.

Rada gminna miasta Brukseli rozpoczęła walkę z gabinetem p. Malou. Jak donosi telegram postanowiła ona na wczorajszém posiedzeniu zaprotestować przeciw projektowi do ustawy o udzielaniu nauki w szkołach publicznych; protest nastąpił przez aklamacyą.

Kwestya zniesienia zagranicznych urzędów pocztowych w Turcyi poczyna nabierać znaczenia międzynarodowego. Porta w przesłanym do przedstawicieli swych zagranicy okólniku utrzymuje, że nie istnieje żadna międzynarodowa umowa, na mocy któréj zagraniczne państwa miałyby prawo utrzymywania własnych poczt i grozi zamknięciem ich z dniem 1 sierpnia rb. Żądanie Turcyi jest słuszne, boć żadne mocarstwo europejskie nie cierpiałoby tak samo instytucyi u siebie, która tworzy niejakoś państwo. Ale Turcya żyje od dawna na łasce Europy a nadto wzięła się tak niezgrabnie do rzeczy, że nie ma widoków, iżby zdołała przeprowadzić swoje. Zwróciła się ona nasamprzód z żądaniami do prezydenta związku szwajcarskiego, ażeby zawiadomił o tém zarządy poczt zagranicznych, względnie rządy mocarstw. Prezydent nie zgodził się na interwencyą w téj mierze i powołując się na konwencyą paryską oświadczył, że pod tym względem nie jest kompetentny. W skutek tego dostała się Turcya w dość komiczne położenie, gdyż mocarstwa o reklamacyach jéj nie otrzymały notyfikacyi. Aby naprawić niefortunny ten krok, wysłała Porta wspomniany powyżéj okólnik do reprezentantów zagranicy. Groźbę turecką przyjęły mocarstwa bardzo nieprzychylnie. Inspirowane dzienniki dowodzą Turcyi, że służba jéj pocztowa nie daje ani publiczności, ani interesom handlowym rękojmi regularnego i szybkiego pełnienia funkcyi, a ambasadorowie mocarstw w Carogrodzie otrzymali już polecenie, ażeby powiadomili Portę, że przedwczesne i niczém nieuzasadnione żądanie sprawiło wszędzie bardzo przykre wrażenie. Z największą stanowczością opiera się temu żądaniu Anglia i uważa zrobienie ustępstw Turcyi za absolutnie niemożliwe. Główne biuro pocztowe austryackie znajduje się w gmachu ambasady austryackiéj, tu więc jest nienaruszalném i zamkniętém być nie może. Co do Austryi kwestya ta nie zejdzie z pola rokowań czysto dyplomatycznych. Ambasadora austryackiego poprą — jak zapowiadają dzienniki wiedeńskie — inni także ambasadorowie. Nadmieniamy w końcu, że owo poruszenie kwestyi zamknięcia poczt zagranicznych wyszło podobno z natchnienia rządu rosyjskiego. Nie przeszkodzi to jednak p. Nelidowowi przyłączyć się do akcyi swych kolegów.

Półurzędowe dzienniki austryackie zapowiadają nową podróż cesarzewicza Rudolfa na Wschód. Wedle „Polit. Corr.“ odwiedzi następca tronu wraz z małżonką swą w końcu września dwór rumuński w Sinaja. Ta druga z rzędu wizyta austryacka w Rumunii nie jest zapewne bez znaczenia politycznego.

Patryarcha Angelicz wyjechał wczoraj rano z Białogrodu, udając się z powrotem do rezydencyi swéj Karłowickiéj. Wyjaśniając polityczne znaczenie jego pobytu w stolicy serbskiéj, konstatuje „Czas,“ że duchowieństwo serbskie, zapraszając do Białogrodu patryarchę, rezydującego na terytoryum austryackiém i otrzymującego inwestyturę od cesarza austryackiego, uznało go przez to ponownie głową swego Kościoła. „Pomyślny ten rezultat — dodaje tenże dziennik — umożliwia jedynie zdrowa polityka obecnego ministerstwa, opierająca się na równouprawnieniu Słowian w monarchii, przez co i Słowianie bałkańscy nabierają coraz więcéj zaufania do Austryi i jéj polityki zagranicznéj.

Polacy a spiski rosyjskie.

Wymowniéj i dobitniéj, aniżeli wszelkie protestacye i oświadczenia z naszéj strony, przemówiły wypadki same. Dały one najlepszą odpowiedź niecnym potwarzom Katkowa, usiłującym zwalić na Polaków całą odpowiedzialność za zbrodnie, dokonane przez rosyjskich spiskowców; stały się jaskrawą ilustracyą głośnego listu margrabiego Zygm. Wielopolskiego do osławionego redaktora „Mosk. Wiedomosti.“

Społeczeństwo polskie, które zaraz po pierwszym zamachu na życie Aleksandra II wypowiedziało otwarcie w znanym adresie do cara, że wiara i tradycya zaszczepiły w narodzie naszym poszanowanie prawa i zasad społecznych, któremi przejęci ze wstrętem odpychamy zbrodnicze zamachy przez prawa boskie i ludzkie potępione, społeczeństwo to dowiodło czynem, że słowa adresu nie były tylko czczym frazesem. I dziś, kiedy spiski rosyjskie wkradły się aż do serca Polski — do Warszawy, kiedy stolica nasza stała się widownią nihilistycznych knowań moskiewskich, okazało się jawnie, że my Polacy zostaliśmy zdala od tego wszystkiego, wierni i posłuszni naszemu narodowemu sumieniu. Bo naród polski nie wierzy nigdy tym łudzącym głosom, „że cel wielki, a ukryty — odwszetecznia podłe drogi.“ Bo naród polski, zerwawszy raz z liberum conspiro, nie zejdzie już na drogę, na któréj spotkało go tyle zawodów, udręczeń, i klęsk najboleśniejszych. Bo naród polski wie o tém dobrze, że spiski, jakiekolwiek, tworzą tylko niepotrzebny ferment w społeczeństwie, zatruwający jego moralne zdrowie i jego siły żywotne. A nam tego zdrowia i tych sił tyle potrzeba, aby zdołać stawić opór nie tylko naszym wrogom, ale i samym sobie, czyli naszym błędom i wadom, aby z doświadczeń przeszłości roznieść naukę na przyszłość, któraby nam dodała hartu i mocy i przygotowała nas na wszelkie wydarzyć się mogące wypadki.

Rosyjskim nihilistom nie brakowało zapewne chęci wciągnienia Polaków do spisku, że więc rozum i sumienie polskie nie dało się obałamucić i z drogi prawéj sprowadzić, mamy wszakże prawo postawić to pomiędzy plusami w naszym narodowym bilansie.

Co o tém wszystkiém mówią w sferach rządowych i rządzących, trudno nam wiedzieć. Ale dopóki Katków i jego system będą wszechwładnymi w Carskiém Siole, a Apuchtin we Warszawie, widocznem to jedno, że polityka rosyjska tak krótko widząca, umiejętność rządzenia tak ograniczona, iż nawet tego dostrzedz nie mogą, jak zgubne za sobą pociąga skutki obsadzanie w Polsce wysokich posad rządowych samymi Moskalami tylko, i to po większéj części wyrzutkami społeczeństwa, których jednym i jedynym celem i zadaniem ma być gnębienie i ruszczenie Polaków. Czyż w obec tego systemu à outrance, skierowanego przeciw Polakom, nie wydadzą się nam charakterystycznie dziwnemi słowa wypowiedziane w najbliższém otoczeniu cesarza przez pewnego dygnitarza rosyjskiego, od dawna znającego Polskę i Warszawę, że Aleksander III w Warszawie może być pewnym i spokojnym, skoro pieczę nad swoją osobą odda gwardyi narodowéj z Polaków utworzonéj....

Brak kandydatów.

Schorlemer z Alst, Minnigerode, dr. Schwarze, jeneralny prokurator z Drezna, pierwsza powaga parlamentu w sprawach karnych, — nawet prof. Treitschke nie chcą, jak słychać, przyjąć więcéj mandatu do parlamentu niemieckiego.

Jest to dziwny znak czasu, dowodzący pewnego znużenia najwybitniejszych członków parlamentu, — odbijający się niestety i w naszém społeczeństwie, gdyż, jak się dowiadujemy, oprócz wymienionych przez nas posłów: marszałka Kurnatowskiego, dr. R. Komierowskiego, dr. W. Skarzyńskiego, jeszcze i inni dotychczasowi reprezentanci Wielkopolski w parlamencie niemieckim, jak Stefan hr. Kwilecki, Hipolit Turno i inni usuwają się z życia parlamentarnego.

W takich warunkach, zwłaszcza gdy nie wiemy, czy kandydaci nowoproponowani po dziennikach, przyjmą ofiarowane mandaty — uważamy za nasz obowiązek przypominać Szanownym Komitetom, aby się wcześnie porozumiały tak z dawniejszymi posłami, jako też z nowymi kandydatami.

Donoszą nam, że p. dr. Pluciński z Leszna kandydatury w mieście Poznaniu i powiecie poznańskim przyjąć nie może; pozostają przeto z kandydatów, o których na pewno wiemy, iż mandaty w razie wyboru przyjmą, pp. Zdzisław książę Czartoryski i Ludwik Graeve.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby wymienieni dawniéj kandydaci, jak np. p. Wiktor hr. Czarnecki, nie usuwali się od przyjęcia urzędu, który wprawdzie połączony jest z ofiarami i mozołem, ale który spełnić obowiązkiém jest tych, co mają po temu i środki i zdolności.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych komitetów na kandydatury panów: Józefa Żółtowskiego z Ujazdu, ks. lic. Poszwińskiego z Przemętu, ks. lic. Jaskulskiego ze Śniecisk i Ludwika Mycielskiego z Gałowa, o których jesteśmy przekonani, iż w razie potrzeby gotowi są zawsze i tę dla sprawy ponieść ofiarę.

Brak nauczycieli elementarnych.

Szkoła pruska różne od lat kilkudziesięciu pod względem ilości nauczycieli przechodziła koleje. Od drugiego dziesiątka lat, kiedy to jeszcze byli nauczycielami rzemieślnicy z procederu, uczący młodzież na ochotnika, na mocy umowy z gminą, zaczęto szkole coraz wyższy a stanowisku nauczyciela odpowiedni nadawać charakter. Wzrastająca liczba seminaryów nauczycielskich dostarczała nauczycieli z fachu i powołania. Z wzmagającém się wykształceniem wzmagały się równocześnie pretensye nauczycieli elementarnych, żądających prawnego uregulowania pensyi. Od lat sześćdziesięciu obiecano też nauczycielom taką ustawę, któréj się jednak do dziś doczekać nie mogą; rząd pruski posługuje się dziś, jak dawniéj, reskryptami ministeryalnemi, z któremi mu, obok wydzielanych niekiedy gratyfikacyi, wygodniéj pewnie, aniżeli z ustawą.

Te ustawiczne od lat kilkudziesięciu powtarzające się, a nie spełnione obietnice, zapowiadające uregulowanie wyższéj pensyi nauczycielskiéj, wywoływały niesmak i nieukontentowanie, które przed mniéj więcéj dwudziestu laty spowodowało pewien rodzaj „strajki.“ Nauczyciele w pismach publicznych, na zebraniach odradzali młodzieży chwytać się zawodu nauczycielskiego, publicznie piętnowali tych, którzy z nich przysposabiali młodzież do seminaryum lub na nauczycieli. Niebawem powstał znaczny brak nauczycieli elementarnych, a kiedy minister Mühler nie zdołał nawet bardzo skąpo obdarzającego nauczycieli projektu z dnia 2 listopada 1869 roku przeprowadzić, natenczas ogólna ogarnęła nauczycieli apatya — stracili zaufanie w lepszą przyszłość. Lud wołał o nauczycieli, a tych nie było.

Minister dr. Falk zaradził temu niedostatkowi w trzech kierunkach: podniósł dochód nauczycieli, starał się wynieść nauczycieli do wyższego znaczenia, i rozkazał pomnożyć kosztem rządu liczbę zakładów przysposabiających preparandów do seminaryów nauczycielskich. Na podwyższeniu pensyi najgorzéj wyszli ojcowie rodzin, a mianowicie gospodarze, zobowiązani utrzymywać szkołę i nauczyciela, ale nie wina w tém nauczycieli, którzy sami widzą to przeciążenie gospodarzy i ubolewają nad niém, ale zaradzić temą nie mogą.

Zakłady dla preparandów, czy to rządowe, czy też prywatne, zasilane przez rząd, miały i mają dostarczać odpowiedniéj do potrzeb liczby nauczycieli. Widzimy też to w innych prowincyach, zwłaszcza na zachodzie, ale uderzającą jest rzeczą, że w naszych dzielnicach nie mamy jeszcze dostatecznéj liczby nauczycieli z pośród naszych dzieci. Nie ma u nas jeszcze ani potrzebnego w młodzieży ogólniejszego zamiłowania do stanu nauczycielskiego, ani uznanego gdzieindziéj przekonania, że zawód nauczycielski daje nie wykwintne wprawdzie, ale stałe i dość znośne utrzymanie. Ztąd też to pochodzi, że do seminaryów naszych garnie się młodzież niemiecka z innych prowincyi, nie znająca języka naszego, a potém męcząc siebie i dzieci i krzywdząc je, żyje ciężkim groszem rodziców, ubolewających nad losem dziatek, nie rozumiejących nauczyciela, innego nawet często wyznania.

Nadchodzi właśnie pora świętomichalska, kiedy to niejeden młodzieniec szkół wyższych, zawiedziony w promocyi, albo walczący z niedostatkiem, nie może nadal pozostać w szkołach. Dla tych to młodzieńców najodpowiedniejsze seminaryum nauczycielskie. Zachodzi ta niedogodność, że rok szkólny nie rozpoczyna się właśnie teraz w seminaryach, ale to rzeczy nie zmienia, chcący bowiem wstąpić do seminaryum nauczycielskiego, niejednego się jeszcze douczyć musi, czego nie miał w szkołach wyższych, może więc przez kilka miesięcy uczyć się u którego z nauczycieli, aby na wiosnę stanąć do egzaminu w seminaryum.

Młodzież z niższém wykształceniem, licząca już lat 15 wieku, niechaj korzysta z zakładu dla preparandów, z których rogozińskie przyjmuje uczniów dnia 26 września r. b. Tak w tych zakładach, jako też w seminaryach otrzymują uczniowie znaczne zapomożki pieniężne, tanim zatém stósunkowo kosztem mogą przyjść do pewnego kawałka chleba, aby sobie zabezpieczyć przyszłość a pozbawić kłopotu rodziców, przemyśliwających nad tém, do jakiego zawodu oddać syna.

Z kół ruskich.

(Dokończenie.)

W najnowszych czasach wydał konsystorz dwa rozporządzenia: jedno, dotyczące księży nie płacących datków na fundusz wdów i sierót, z zagrożeniem, że tacy nie będą pomieszczeni w propozycyi na beneficya, — drugie, iż każdy kapłan, który otrzymał prezentę, jest zmuszony do przysięgi, że nie popełnił symonii. — Jakże się znalazło dziennikarstwo ruskie w obec tych rozporządzeń św. Jura? Ledwie raczyło je w kronice pomieścić, i to bez żadnéj uwagi. I w takich warunkach ma was duchowieństwo uważać za organa opinii publicznéj? Czyż już dziennikarstwo nie znalazło w sobie tyle sił inteligentnych, tyle zasobów przekonywających, by zasłonić kler przed takim werdyktem, hańbiącym duchowieństwo — ale co więcéj, naród, którego ono jest moralnym przewodnikiem? Cóż pod maską tych rozporządzeń dziać się będzie, kiedy nie wiemy, czy ci, którzy otrzymują tytuły, stanowisko i godność kryłoszanów, należą także pod tę dyspozycyą i czy władza ma prawo od nich odbierać przysięgę w tym kierunku? Pojmujemy wypadek; niechże indywidua odpowiadają, ale a priori rzucać hańbę na całe duchowieństwo z tytułu władzy, to jest unikatem w Kościele katolickim i św. Jur musi mieć swoje ukryte zamiary w téj gorliwości.

Tak się dzieje u nas we Lwowie i nikogo nie zdziwi, że organa lwowskie niby ruskiego kroju, nawoływały Rusinów bukowińskich do solidarności ze sobą w sprawie narodowéj. Bukowińscy Rusini powinni wiedzieć, że we Lwowie nie dobrze zamiatają ani w Domu narodnim, ani w Stauropigii, a nawet na Nowym świecie niezdrowa jest atmosfera.

Żałować wypada, że przy uroczystości jubileuszowéj nie iluminowali lwowscy Rusini, i tym razem możeby byli zbawieni — nie od błędnéj idei, by nie apoteozować hetmana, który zdradził Ukrainę tak dobrze, jak każdy zdrajca, ale od własnego szowinizmu, który zaślepia, a przynajmniéj zyzem patrzy.

Kto napisał, jak „Diło,“ statystykę wyborów halickich w bitych 4 arkuszach druku i widzi ich rezultaty od r. 1876 do 1883, od tego mamy prawo żądania, by trochę trzeźwiéj patrzał i przedstawiał sprawy publiczne. Delatorstwo niby we formie krytyki, to także szowinizm swego rodzaju, to dyletantyzm policyjny, który nie przyniesie sympatyi uciśnionemu narodowi; za taki heroizm płacą pogardą.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 31 lipca.

(Uwolnienie Dobrowolskiego. — Napaści rewolwerowe i nożowe.)

Donosiłem parę dni temu o aresztowaniu drugiego jeszcze z sędziów pokoju miasta Warszawy, p. Dobrowolskiego. Dziś już p. D. jest wolnym i, jak mówią, został wypuszczony za kaucyą, co nasuwa domniemanie, że aresztowanie nie musiało chyba mieć politycznego charakteru, gdyż o wypuszczeniu na wolność za kaucyą politycznego przestępcy w Rosyi nikt jeszcze nigdy nie słyszał. Albo więc wiadomość o złożeniu kaucyi jest jedną z tych bajek, których bez liku rozchodzi się w tych czasach po bruku warszawskim, albo też fakt aresztowania p. D. nie ma nic wspólnego z polityką.

Tymczasem Warszawa zaczyna się niepokoić na dobre. Zaczynają tu bowiem dziać się rzeczy, o których dotąd wiedzieliśmy tylko ze słyszenia. — Oto fakt:

Wczoraj nad wieczorem do mleczarni, położonéj na Nowym Świecie, a zatém na najruchliwszéj z ulic Warszawy, wszedł oficer policyjny. Oficerowi towarzyszył agent policyi tajnéj. Przy jednym z bocznych stolików siedziało trzech młodych ludzi. Zobaczywszy ich łapacz (tak u nas zowią agentów policyi tajnéj), odezwał się do oficera: „Tych paniczów wartoby poprosić do cyrkułu.“ Usłyszawszy to, wszyscy trzéj młodzi ludzie szybko powstali i zaledwie oficer wraz z towarzyszącym mu agentem policyjnym, nazwiskiem Lambert, zbliżyli się do nich, jeden wydobył rewolweru i zmierzywszy do Lamberta, dał ognia. Pierwszy strzał chybił. Po nim wnet rozległy się drugi, trzeci i czwarty. Zmięszany w pierwszéj chwili oficer, odzyskawszy przytomność, wydobył pałasz z pochwy i uderzył nim strzelającego w rękę. W zamięszaniu towarzysze strzelającego zdołali zbiedz. Tymczasem też, jak zwykle przy każdéj awanturze, zaczęli się gromadzić ludzie, z których pomocą nieznanego młodego człowieka przytrzymano i rozbrojono. Z powierzchowności zdaje się on należeć do

klasy rzemieślniczéj. Może mieć około 20 lat. Kim jest i do jakiéj narodowości należy, przy badaniu nie zeznał. Lamberta, ciężko rannego w brzuch, odstawiono do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce przybył adjutant naczelnika żandarmów warszawsk ego okręgu i mimo zakazu lekarzy, koniecznie chciał się zobaczyć z rannym. Zbliżywszy się do rannego (kula uwięzła w brzuchu), adjutant kilkakrotnie pocałował go w czoło a potém przez chwilę po cichu z nim rozmawiał.

Wizyta oficera żandarmeryi każe się domyślać w tym wypadku zamachu politycznéj natury.

Zaledwie wieść o wczorajszém zdarzeniu rozeszła się po Warszawie, a oto dziś już znowu coś podobnego mamy do zanotowania. O wypadku dzisiejszym brak zupełnie szczegółów. Wiadomo tylko, że pomiędzy godziną 9 a 10 rano na ulicy Berga ktoś strzelał z rewolweru do oficera policyjnego, pomocnika komisarza cyrkułowego z Nowego Swiatu. Jaki był skutek strzału, czy sprawca aresztowany lub nie, do téj chwili nie jest jeszcze wiadomo.

W téj chwili dochodzi mnie jeszcze jedna w tym samym rodzaju wiadomość. Dziś rano w ogrodzie botanicznym na siedzącego na ławie Izraelitę rzuciło się trzech wyrostków z nożami w ręku i zadało mu kilka pchnięć w plecy. Bliższych szczegółów dotąd nie ma, a i to co napisałem, komunikuję tylko jako pogłoskę nie ręcząc za prawdziwość.

Wczorajszy wypadek zaniepokoił Warszawę niezmiernie. Szczegóły opowiadają w rozmaity sposób. Utrzymują, że Lambert (którego nazwisko w szpitalu utaić chciano), śledził owych młodzieńców już od bardzo dawna, a dostrzegłszy ich wchodzących do mleczarni, sprowadził z najbliższego cyrkułu oficera i kilku policyantów. Ci ostatni podobno nie weszli do sali. Kiedy oficer z Lambertem stanąwszy przy stole oświadczyli, że aresztują młodych ludzi, wszczęła się sprzeczka, jakiém prawem mogą aresztować kogoś zachowującego się zupełnie spokojnie. W ciągu rozmowy, podczas któréj wszyscy trzéj stanęli po jednéj stronie stołu, jeden z nich wydobył broń i wystrzelił. Wystrzeliwszy schylił się pod stół. Wówczas Lambert usiłował go pochwycić i wtedy właśnie otrzymał dwie rany w brzuch.

Berlin, 31 lipca.
(Towarzystwo polityczno-handlowe.)

W podobny sposób, jak my niedawno, rozwodzi się dzisiejsza „Berl. Zeit.“ o motywach, które się przyczyniły do utworzenia towarzystwa handlowo-politycznego, z tym wyjątkiem, że „wolnodumczy organ“ używa cokolwiek drastyczniejszych wyrażeń, niż my. Według niego następujące powody wywołały istnienie nowego stowarzyszenia: 1) Opór przeciw jakiemubądź opodatkowaniu giełdy; 2) zmiana nowego prawa akcyjnego; 3) opodatkowanie całości przez koalicye i 4) popieranie wszelkiéj „narodowéj“ i zamorskiéj kolonizacyi.

Wielce pouczające są uwagi, które „Berl. Zeit.“ dołącza do każdego z wymienionych punktów. Co do 1 mówi ten dziennik: „Tego żądania żaden człowiek wolnomyślny nie poprze; gdzie gra giełdowa od uczciwéj i rzetelnéj praktyki odstępuje, tam opodatkowanie „jobberów“ bardzo się przyda.“ Co do 2 czytamy: „Ta w istocie bardzo dobra, lekkomyślnym grynderom niedogodna i nie miła ustawa, która akcyonaryuszom większe nadaje prawa a na mocarzów finansowych większe niż dotychczas nakłada obowiązki, jest obrzydliwością w oczach grynderów z profesyi.“ Co do 3: „giełdowicze popierali usilnie upaństwowienie kolei żelaznych; i teraz jeszcze narzucają państwu ceny żelaza i węgli i pobierają w kraju za nie zapłatę o dwa i trzykroć większą, niż za granicą. Jednym z głównych celów tego stronnictwa będzie wyzyskiwanie to jeszcze więcéj usystematyzować i wysławiać jako „narodowe dobro.“ Co do 4: „milionerzy chcą zarabiać, bo zarobek u nich głównym bożyszczem i trudnią się nim na wielką skalę.“

Jak widzimy, wszystko to mogłoby się mieścić w łamach jakiego organu „centrum“, z wyjątkiem może uwagi dołączonéj do punktu 3, przy którym uznać należy różnicę pomiędzy cłem ochronném, potrzebném dla przemysłu krajowego i zbyt wygórowaném, przy którém giełdowicze zyskiwać mogą miliony kosztem ludności krajowéj.

Możemy także pisać się i na następne zdanie „Berl. Zeit.“: „iż przeważna większość ludu, rzemiosło, robotnicy, mniejszy proceder, mają interes nowemu towarzystwu wręcz przeciwny, to naturalnie w oczach milionerów nic nie znaczy.“ Wybaczamy także dziennikowi, jeśli w dalszym ciągu wojuje w zwykły sposób przeciw „właścicielom wielkim,“ którzy w jego oczach nie lepsi od giełdowiczów“ — Ale dość już tego. Wykazaliśmy przynajmniéj na tym przykładzie, że organ prasowy stronnictwa, które w ekonomicznych kwestyach toczyło z centrum bój zacięty, mimo woli zbliża się do stanowiska swego przeciwnika, skoro tylko nie chce się odstrychnąć od sfer ludowych, a nawet mieszczańskich.

ZIEMIE POLSKIE.

* List pasterski. Biskup krakowski, ks. Dunajewski, wydał pod dniem 20 kwietnia List pasterski, podający do wiadomości wiernych Encyklikę Ojca św. z dnia 20 kwietnia przeciwko masonom. Po wstępie, objąśniającym znaczenie Encykliki, zwraca się ten piękny, pełen namaszczenia List pasterski do stanowiska, jakie wolnomularstwo usiłowało zdobyć sobie wśród polskiego społeczeństwa, i wysnuwa ztąd w końcu głębokie, do stósunków naszych w szczególności zastósowane nauki. — Ks. Biskup wspomina fakt poświęcenia loży masońskiéj w dniu 24 czerwca 1770 r. w Warszawie, daléj dzieje masoneryi w bieżącém stuleciu. Z listu tego podamy obszerniejszy ustęp. — Bardzo gruntowną w téj materyi rozprawę umieścił ks. Biskup Janiszewski w zeszycie sierpniowym wychodzącego w Krakowie „Przeglądu Powszechnego.“

— Dzisiejszy „Moniteur de Rome“ donosi, iż w dniu śś. Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca st. st. (11 b. m. n. st.), wręczone zostały księdzu kanonikowi Janowi Żegiestowskiemu, obrządku greckiego, proboszczowi w Krynicy, dyecezyi przemyskiéj, insygnia prałata domowego Jego Swiątobliwości. W uroczystości téj wzięli udział ks. Biskup Administrator Sembratowicz i ks. Biskup Stupnicki, oraz inni dostojnicy Kościoła. Nominacyą tę przyjęto z wielkiém zadowoleniem.

— Tenże dziennik donosi, że rząd austryacki uchwalił dotacyą dla prokuratora Biskupów ruskich w Rzymie, ks. Marcina Pakiża.

NIEMCY.

* Berlin, 31 lipca. Kardynał Arcybiskup ołomuniecki landgrabia Fürstenberg, został po raz wtóry przez cesarza zaproszony na obiad. „Rat. Leobsch. Ztg.“ wydziwić się temu nie może; wiadomo bowiem, że od czasu, gdy walka kulturna w najlepsze zakwitła, zapadł przeciw Arcybiskupowi sądowy wyrok, na mocy którego nie wolno mu się pokazywać w dziale pruskim swéj archidyecezyi.

— Prof. dr. Schweninger, przyboczny lekarz księcia Bismarcka, zamianowanym został nadzwyczajnym członkiem urzędu w rzeszy.

— Stowarzyszenie ku obronie ekonomicznych interesów handlowo-przemysłowych znalazło w „Nordd. Allg. Ztg.“ nie tylko przychylną, ale i gorliwą orędowniczkę. Chwali ona zadanie i cel, który sobie stowarzyszenie wytknęło, powtarza aż do znudzenia, że mięszanie polityki do spraw ekonomicznych jest dla nich szkodliwe, i nie może się obejść bez wycieczek przeciw stronnictwom i frakcyom politycznym, któreby chciała jednym podmuchem zniweczyć. Słusznie zwraca „Germania“ uwagę organu półurzędowego, że frakcye i stronnictwa są tak potrzebne w organizmie konstytucyjnym państwa, jak koła w młynie i że ich istnienie tém więcéj uprawnione, im więcéj interesa pojedyńczych części ustroju politycznego ścierają się ze sobą. Twierdzenie „Nordd. Allg. Ztg.,“ że w Niemczech każdy jest w posiadaniu przynależnéj politycznéj wolności jest śmieszne, jeżeli nie wprost czelne. Pomijając bowiem demokratów socyalnych, czyż nie ma stanów i pawołań, jęczących pod jarzmem praw wyjątkowych? Jeżeli chodzi o to, aby „ludowi zapewnić niezawisłośń ekonomiczną,“ to utworzenie tego stowarzyszenia, które reprezentuje zbyt niezawisły i predominujący kapitał, nie jest stósowną porą do puszczania w świat tak szumnych i górnolotnych frazesów.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Rada kultury krajowéj w Czechach jest instytucyą nie mającą z polityką nic do czynienia — a jednak Niemcy czescy i tam wszczynają niezgody i sieją rozbrat między obiema narodowościami. Najprzód zmuszono na zebraniu wyborczém posła Antoniego Tausche, bardzo czynnego członka rady, Niemca, aby z rady kultury krajowéj wystąpił, — a następnie wystąpiło z téjże rady 24 Niemców tak, że pozostało tylko 4.

Czesi nie będą się zapewne bardzo z tego smucili. — Niemcy zakładają osobne towarzystwo wolne.

FRANCYA.

* Paryż, 31 lipca. Rozprawy w Izbach dnia 29 lipca nad zamierzoną rewizyą konstytucyi. Senat. Dep, Buffet stawia na samym początku do ministeryum wniosek o wyjaśnienia, powiada, że prezes ministrów p. Ferry przyrzekł, iż się z Izbami porozumie, lecz dotychczas tego nie uczynił. Dziś jest rzeczą prawdopodobniejszą niż kiedykolwiek, że senat odrzuci rewizyą artykułu 8, który mu odbiera kompetencyą finansową. Ferry zabiera głos i oświadcza, iż trudno mu zrozumieć dla czego pan Buffet staje w obronie Izb. Senat udzielił ministeryum czas dostateczny do zastanowienia się; ministeryum zatém oświadcza, iż żąda od senatu, ażeby artykuł 8 włączył do punktów mających być poddanymi rewizyi. Jeśli senat odrzuci to żądanie, to rząd sam postanowi, co mu czynić wypada. Dep. Buffet oświadcza, że ma prawo dowiedzieć się, jakiego rozwiązania ministeryum żąda; jeśli senat nie otrzyma wyjaśnienia, wtedy nie będzie wiedział, jak postąpić. Po tych słowach poddano tę kwestyą pod głosowanie i większością głosów postanowiono, że ów artykuł 8 nie ma być poddany rewizyi. (ogólne poruszenie.) — Potém nastąpiły obrady nad ostatnim paragrafem wniosku: o zniesieniu publicznych modlitw przed rozpoczęciem każdorocznych obrad senatu i Izb. Chesnelong przemawia gorąco przeciwko temu paragrafowi, mimo to przyjął senat owo zniesienie nabożeństwa publicznego.

W dalszym przebiegu rozpraw chodziło o odsunięty na razie pierwszy rozdział wniosku, w którym wyrażona jest myśl: czy istnieje dostateczny powód do przedsiębrania rewizyi konstytucyi? Dep. Tolan przemawiał za nieograniczoną rewizyą a major Labordaire podawał przyczyny, dla których on i stronnicy jego głosować będą przeciw rewizyi. Jules Simon żądał stanowczo, aby rewizyi zaniechano, a to tém więcéj teraz, że wykazało się, iż prezes ministrów nie posiada zaufania większości. Tu nastąpiła żywa sprzeczka pomiędzy Simonem a Ferrym, poczém prezydent Leroyer oświadczył, iż stawiono wniosek o tajne głosowanie. Głosowanie to trwało godzinę, poczém prezydent ogłosił, że senat przyjął ten pierwszy rozdział wniosku 145 głosami przeciwko 116. Przy głosowaniu nad całą ustawą głosowało 165 senatorów za nią, 116 przeciwko niéj; senat oświadczył zatém, że rewizya ma być podjęta, lecz że z artykułów poddanych pod rewizyą wyjęty ma być ów artykuł 8, dotyczący odebrania senatowi kompetencyi finansowéj.

— Ustawę o rozwodach ogłosił „Journal officiel“ w dniu 29 lipca; dekret ten, rozbijający nierozerwalność małżeństw, sprowadzi na kraj nowy zamęt, osłabiając rodzinę, na któréj się opiera społeczeństwo i państwo.

— Pogrzeb Brata Irlide, który przez lat 9 był przełożonym zakładu chrześciańskich braci szkólnych, odbył się dnia 28 b. m. bardzo uroczyście, przy współudziale licznych tłumów z wszystkich warstw społeczeństwa. Obszerny kościół św. Franciszka Ksawerego nie pomieścił wszystkich przybyłych. Widziano tam wszystkich katolickich deputowanych i senatorów, oraz licznych członków duchowieństwa świeckiego i zakonnego, deputacye rozmaitych związków katolickich, szkoły itd. Ojciec św. przysłał zmarłemu krótko przed śmiercią błogosławieństwo. Nuncyusz papiezki i Kardynał Arcybiskup paryski odwiedzali brata Irlide na łożu boleści. Zmarły aż do ostatniéj chwili zachował przytomność umysłu.

WŁOCHY.

* Mesyna, 30 lipca. Pożar kościoła. Wielki kościół pamiątkowy św. Franciszka z Asizu uległ klęsce pożaru. Dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu objął pożar dach, w pół godziny późniéj zapadło się z wielkim hukiem całkie sklepienie kościoła, tak, że tylko pionowe mury zostały i łuk dzielący kościół na 2 nierówne części. Straży pożarnéj i wojsku udało się ocalić zakrystyą. Wszystkie przedmioty i sprzęty kościelne drogocenne zdołano uratować, mimo to szkoda jest ogromna. Spaliło się dużo cennych obrazów, między niemi obraz św. Franciszka, malowany przez ojca sławnego malarza Antonello di Messina. Zniszczonych zostało także wiele posągów i sarkofagów, między nimi Fryderyka III aragońskiego. Kościół istniał od 1254 i był jedną z ozdób miasta, a obejmował bardzo wiele starożytnych i drogocennych pamiątek.

— W rocznicę trzęsienia ziemi na Casamiccioli (dnia 28 b. m.) udało się duchowieństwo w procesyi na cmentarz. Tłumy ludu towarzyszyły temu pochodowi. Biskup z Partanova celebrował, a ks. Barbieri miał przemowę.

— Rocznica śmierci króla Karóla Alberta odbyła się w tym samym dniu w Turynie z okazałością. W tumie było nabożeństwo żałobne, na którém cały świat urzędowy był obecny. Kardynał Alimonda celebrował.

— Okropność! „Post“ berlińska zapisuje z żalem, że Jezuici zakupili już 7 rezydencyą w Rzymie nabywszy za 460,000 lir. pałac Zuccari na Trinità dei Monti, przy Monte Pincio, najbardziéj malowniczém miejscu wiecznego miasta! Co za okropność!

— Uroczystość św. Anny zaprowadzoną w roku 1584 przez Grzegorza XIII i uroczystość św. Joachima, Patrona swego, wyniósł Papież Leon XIII do rzędu świąt drugiéj klasy.

Listy o literaturze i sztuce we Francyi.

VII.

Paryż, 24 lipca.

Jednym z malarzy polskich, cieszących się w Paryżu największym rozgłosem, jest bez zaprzeczenia Paweł Merwart. Nazwaliśmy go malarzem polskim, chociaż przyszły jego biograf w niemałym niezawodnie znajdzie się kłopocie, jeśli zechce ze skrupulatną ścisłością oznaczyć, do jakiéj narodowości artysta należy... a to z wielu bardzo powodów, których część przynajmniéj wyliczyć nam tu wypada. Najprzód zatém samo nazwisko świadczy, iż przodkowie Merwarta byli pochodzenia niemieckiego. Urodził się on w 1855 roku we wsi Maryanówce, w gubernii chersońskiéj — wprawdzie dodać tu musimy, iż z matki Polki, odbywającéj podówczas podróż do Odessy. Pierwsze nauki pobierał w Winnicy na Podolu. Następnie udał się do Lwowa, gdzie chlubnie ukończył technikę. Potém pojechał do Gratzu, gdzie uczęszczał na wykłady wyższe. Tam wypadek, o którym wspomnimy poniżéj, zmienił kierunek i cel jego studyów. Zamiast zostać inżynierem, poświęcił się malarstwu i wszedł jako uczeń do Akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Niedługo bawił jednak w stolicy Austryi, po niejakimś bowiem czasie przeniósł się do Paryża, gdzie wstąpił do tutejszéj szkoły sztuk pięknych, kształcił się w niéj z zamiłowaniem i zapałem do 1876 roku pod kierunkiem zaszczytnie znanego profesora Henryka Lehmanna. Dla koniecznych ułatwień w studyach, oraz w celu znieczulenia drażliwości francuskiéj, z natury rzeczy niechętnéj brzmieniom niemieckim, dźwięczącym w jego nazwisku, naturalizował się na Francuza — i dziś — jak to powiedzieliśmy wyżéj — trudno stanowczo orzec, czém jest młody malarz w istocie: Niemcem, Rosyaninem, Polakiem, czy Francuzem? Szczęściem kosmopolityzm jest tu tylko pozornym; my, co go znamy bliżéj, wiemy, że myśli, mówi i czuje po polsku, więc chociaż brzydzimy się wszelkiém przywłaszczaniem sobie cudzych bogów i potępiamy je bezwzględnie, możemy tym razem śmiało zaanektować młodego malarza bez protestu z jego strony i bez rozminięcia się z prawdą, dla któréj większą cześć wyznajemy, niż nawet dla — przyjaciela Platona.

Wspomnieliśmy powyżéj o wypadku, który skłonił artystę do porzucenia nauk ścisłych dla sztuki. Otóż rzecz tak się miała: W czasie pobytu swego w Gratzu udał się on pewnego dnia za miasto na przechadzkę wraz z matką, — nieopuszczającą ukochanego syna ani na chwilę przez całe życie — i będącą dlań prawdziwym aniołem opiekuńczym, tak pod materyalnym, jak i moralnym względem. Urocze okolice styryjskiéj stolicy zachwycały swoją pięknością malowniczą utalentowanego młodzieńca. Przyglądał się im z zajęciem, odgadując już może wtedy tajemnice natury, którą miał późniéj tak wiernie odtwarzać — kiedy nagle rozległ się na gościńcu tentent straszliwy — i w dali ukazała się czwórka dzielnych, rasowych biegunów, zaprzężonych do wytwornego, dużego powozu. Pragnąc przyjrzeć się szalonemu biegowi unoszących koni, Merwart — już wówczas duszą artysta — chciał drogę przebiedz w poprzek. Niestety! na jednym z gładkich kamieni, któremi szosa była wysypana, pośliznęła mu się noga i padł w chwili właśnie, kiedy rozhukane rumaki w całym pędzie nań się rzuciły.... Koła powozu przejechały leżącego na ziemi.... Kiedy pospieszono mu na ratunek, już było zapóźno.... Młodzieniec miał oba kolana zgruchotane i broczył we krwi. Mieścina, w któréj rozgrywała się ta smutna scena, nie posiadała wówczas lekarza.... Czas upływał, a z nim i krew przejechanego.... Rozpacz matki nie miała granic.... Wtém krzyk dziękczynny, wznoszący się w niebo, wyrwał się z jéj piersi. Jakiś podróżny, zwiedzający Styryą, wysiadł z nadjeżdżającego w tymże momencie dyliżansu, przykląkł przy rannym i zaczął go opatrywać znajomością rzeczy, świadczącą, iż Opatrzność zesłała nieszczęśliwym chirurga. Był to istotnie słynny operator, który na razie powstrzymał groźny upływ krwi i przy sobie kazał przenieść Merwarta na noszach do miasta; — tam zaś zajął się nim życzliwie i zażegnał wiedzą i zręcznością swoją straszne niebezpieczeństwo. Młodzieniec uniknął tragicznego i niemal niezawodnego zgonu. Na kilka lat jednak nogi wypowiedziały mu zupełnie posłuszeństwo. Jako rekonwalescent przykuty do łóżka i krzesła, wyrzec się musiał prac naukowych i nadziei ukończenia szkoły politechnicznéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Posiedzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu śremskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia o godzinie 4 po południu na sali pana Kadzidłowskiego.

Cholera.

Paryż, 30 lipca. Wypadki cholery w Tulonie i Marsylii z każdym dniem się

✝

Władysław hr. Branicki.

W dniu 17 lipca zakończył w Paryżu żywot doczesny hrabia Władysław Branicki. Nie bez interesu być może dla społeczeństwa i naszéj dzielnicy, poznajomić się ze szczegółami użytecznego życia najbogatszego magnata polskiego, którego zgon zachwieje położenie setek polskich rodzin.

Hrabia Władysław Branicki był synem senatora Władysława i Róży z Potockich, a wnukiem hetmana Ksawerego i Aleksandry z hrabiów Engelhardtów Branickich. W działach olbrzymiéj fortuny, przypadły hrabiemu Władysławowi rozległe w najżyzniejszéj części Ukrainy położone dobra białocerkiewskie, obejmujące klucz b. cerkiewski, hrebioński, ksawerowski, olszański, wielkopołowecki, ustymowski w powiecie wasylmowskim, klucze niżyłowiecki i chomowski w radomyślskim, olszański i zofijski w zwinogrodzkim. Prócz tego posiadał zmarły pałace z obszernemi magazynami zbożowemi w Odessie i, Kijowie, wspanialy pałac na Nowym Swiecie w Warszawie, dwa pałace w Paryżu i uroczą, nadmorską, kilkunastomorgową willę Olivetto w Nizzy.

Zmarły gorąco przywiązany do ojczystéj ziemi najchętniéj przebywał w kraju, step, w pośród którego się urodził i młodość spędził, stanowił dla niego powab, którego świetność pierwszorzędnych europejskich stolic zastąpić mu nie mogła. Ciałem i duszą Polak, a nawyknieniami Ukrainiec rozkoszował się w przyjemnościach, jakie ta, tak szczodrze przez naturę uposażona okolica przedstawia. Gościnność, złote jego serce, nęciło gości z całéj Polski, pałac aleksandryjski i blerkiewski roił się ludem ilekroć pan Władysław (tak go zwali krewni, sąsiedzi, nawet służba i włościanie okoliczni) w nim bawił.

Mimo kolosalnéj swéj fortuny, był duszą swéj administracyi, zamiłowany rólnik, nie szczędził kosztów i trudów, aby podnosić i udoskonalić każdą gałąź gospodarczą, a widząc konieczność oparcia majątku swego na przemyśle z rolą związanym, pobudował w swych dobrach cztery olbrzymie fabryki cukrowe i postawił je na stopie pierwszych tego rodzaju zakładów zagranicznych, podnosząc przez to i własną fortunę i zamożność krajową; to téż w historyi przemysłu narodowego zmarły pierwszorzędne zajmie miejsce.

S. p. hrabia Władysław, na wszystkie posady, czy to rólne, fabryczne, rachunkowe, kasowe, powoływał wyłącznie tylko ziomków i to z wszystkich części Polski. Spotykaliśmy tam Koroniarzy, Wielkopolan, Litwinów, Galicyanów, miejscowych Ukraińców, ale nigdy, chyba na jakiś podrzędnych stanowiskach, cudzoziemców. Wyniesiony zaufaniem obywatelskiém do godności marszałka szlachty powiatu taraszczańskiego był prawdziwym opiekunem i dobrodziejem współpowiatowców swoich w najrozmaitszych wypadkach, na korzyść uboższéj szlachty: nie mniéj zaszczytne wspomnienie zostawił hrabia Władysław w historyi usamowolnienia włościan, jako członek tak nazwanego komitetu włościańskiego. Znajomość dokładna stosunków miejscowych, gotowość do ofiar, posłużyła tak jemu jak towarzyszom prac jego Bolesławowi hrabiemu Moszczeńskiemu, Henrykowi Straszyńskiemu, Zenonowi Hołowińskiemu, zacnemu marszałkowi Horwatowi, do uregulowania téj drażliwéj sprawy społecznéj.

Śmierć śp. hr. Władysława, pozwala nam dzisiaj uchylić zasłony, którą okrywał dobrodziejstwa swoje. Wymownemi świadectwami tychże zostaną liczne stypendya gimnazyów biało-cerkiewskiego i kijowskiego, pomoc niesiona uczniom uniwersytetów i zakładów technologicznych. Moglibyśmy wyliczyć setki ludzi, którym ofiarność szlachetnego pana Władysława utorowała drogę do chleba.

W majątkach swoich i fabrykach porządzał zmarły lazarety dla włościan, i postawił je pod opieką stałych lekarzy, a przyszłość swoich urzędników gospodarczych i fabrycznych zapewnił ustanowieniem kas emerytalnych. Mimo rozchodów, wydatków i ofiar Bóg błogosławił jego fortunie, któréj dochody roczne dosięgały dwóch milionów rubli.

Smutném stało się od lat kilku życie śp. hrabiego Władysława; dotknięty nieuleczoną chorobą mimo atletycznéj postawy, rzadkiéj męskiéj piękności, złamany cierpieniami, pędził częścią w Paryżu, częścią w Nizzy męczeński swój żywot.

Wolniejszy od bólów, wracał do chwilowéj swobody, do najulubieńszych swych zajęć, marząc o powrocie na ukochaną Ukrainę.

Idąc za tradycyą rodzimą, otworzył jeszcze w tym roku, w dzień Wielkanocny gościnne swoje podwoje w Paryżu, ziomkom i wygnańcom, dzieląc się z nimi jajkiem święconém.

Śp. hrabia Władysław wstąpił w roku 1862 w związek małżeński z Maryą księżniczką Sapieżanką, córką zacnego wygnańca księcia Eustachego Sapiehy i pozostawia dwie córki, podobną pięknością i szlachetną duszą do siebie, Maryą Różą, poślubioną w roku zeszłym księciu Jerzemu Radziwiłłowi i trzynastoletnią Zofią.

Ze zgonem hrabiego Władysława gaśnie ostatni z czterech braci Branickich, wszyscy zmarli w saméj sile wieku przedwcześnie i wszyscy zostawiają wdzięczne i dobrze zasłużone wspomnienie w społeczeństwie pośród którego żyli.

zmniejszają może skutkiem wpływu chłodniejszéj temperatury. W Arles także panika ustała, chociaż liczba umarłych dochodziła do 12 dziennie. Ojcowie miasta powrócili z ucieczki, tak, że i rada gminy zdolna znów do uchwał jakichkolwiek.

Paryż, 1 sierpnia. Wczoraj umarły w Marsylii 4, w Tulonie 2, w Arles 2 osoby na cholerę.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 1 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz mianował król. pruskiego tajnego wyższego radzcę rejencyjnego i radzcę referującego w ministerstwie spraw wewnętrznych von den Brinckena oraz profesora dr. Ernesta Schweningera, nadzwyczajnymi członkami urzędu dla spraw sanitarnych rzeszy.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 57,70 marek. Dziś nadesłano: Z wesołego wieczora u D. S. w M. G. 15,50 marek. — Razem 73,20 marek.

* **Wycieczka** parowcem, którą Towarzystwo „Stella“ urządzić postanowiło, odbędzie się dopiero od niedzieli za tydzień t. j. dnia 10go sierpnia r. b., z powodu, iż parowiec dopiero w przyszłym tygodniu do Poznania przybędzie.

Zarząd Tow. „Stella“.

* **Niebawem** rozpocznie Towarzystwo kolei konnéj prace około zniesienia odnogi z ulicy Młyńskiéj aż do W. Garbar. Szyny zostaną wyjęte a bruk uregulowany.

* **Ministeryum** uwzględniło protest tutejszéj rady miejskiéj przeciwko ustanowieniu pensyi dla prezydenta miasta w kwocie 10,500 marek (tyle pobierał zmarły prezydent miasta Kohleis włącznie z dodatkiem osobistym) i zniżyło ją w myśl protestu na 9000 marek. — Spodziewać się można, że i protest przeciwko podwyższeniu pensyi dla drugiego burmistrza do sumy 7000 marek uwzględnioną zostanie.

* **W kwestyi** zmieniania dróg przy budowaniu kolei żelaznych już niejednokrotnie wydawał sąd administracyjny wyroki, które jednak nie zawsze zadawalniają interesowanych przy budowaniu kolei. Chcąc zapobiedz nieporozumieniom w tego rodzaju przypadkach, wydał minister pod dniem 20 czerwca r. b. rozporządzenie, zalecające dyrekcyom kolejowym, aby ile możności uwzględniały żądania komisyi drożnych i unikały krzywdzenia ich praw. Gdyby nie miało przyjść do porozumienia, natenczas mają w tém pośredniczyć władze policyjne, które w tym celu w odpowiednie opatrzono instrukcye.

W czasie rewii wyrządzano nieraz znaczne szkody na roli i w zagajach, za co potém fiskus wojskowy musiał odpowiadać. Z raportów przesłanych ministerstwu przekonano się jednak, że większą część szkód wyrządziła publiczność przypatrująca się rewiom. Aby temu zapobiedz, postanowiono, żeby żandarmi i dodani im do pomocy żołnierze przestrzegali w czasie rewii porządku i nie zezwalali na to, aby publiczność uszkadzała pola i zagaje.

* **W Szamotułach,** jak to donosiliśmy, odbyło się we wtorek i środę strzelanie o premie srebrne, na które zaproszone zostało i tutejsze bractwo strzeleckie. Pierwszą premią otrzymał starszy Towarzystwa szamotulskiego, pan Kober, a z innych przypadła jedna starszemu tutejszego bractwa p. Spechtowi. Miasto na przyjęcie gości było udekorowane. Podczas wspólnego obiadu we wtorek zaszła niemiła scena, a przyczyną tego był język polski, w którym się odezwał do zebranych pan Ignacy Andrzejewski. Po wygłoszeniu mów w języku niemieckim na cześć cesarza przez burmistrza szamotulskiego, p. Kobera na cześć bractwa poznańskiego, a pana Kaufmanna na cześć bractwa szamotulskiego, zabrał głos p. Andrzejewski i wzniósł w polskim języku toast jedności i zgody, wspominając o przywilejach nadanych bractwom kurkowym przez królów polskich. Nie podobało się to bardzo p. Stieberowi (młodszemu) cieśli z Poznania, który począł tłuc talerze i robić łoskot. Obnrzyło to obecnych, mianowicie Polaków, lecz nie wyrażono głośno swego ukontentowania, pozostawiając zebranym osądzenie tego postępowania. — W polskim także języku odezwał się zegarmistrz szamotulski, p. Karczewski, składając podziękowanie p. Andrzejewskiemu za jego serdeczne przemówienie, wzywając zarazem w myśl jego do łączności i zgody. W końcu wzniósł toast „Kochajmy się!“

Wieczorem odbyła się zabawa z tańcami.

* **W Brudni,** w powiecie inowrocławskim otwarta została telegraficzna stacya pomocnicza, połączona z tamtejszą pomocniczą stacyą pocztową.

* **Nowy inspektor** szkólny z obczyzny przychodzi znów do Księstwa. Jest nim nauczyciel progimnazyum realnego w Kwidzynie, Albrecht, któremu powierzono urząd inspektora szkólnego nad nowo utworzonym obwodem szkólnym w Pobiedziskach.

* **Pan Antoni Borzucki** z Chełmna złożył w dniu 26 lipca egzamin w filologii do klas wyższych.

* **Z biblioteki ludowéj** w Bysławku, przyaresztowanéj przez żandarma, zabrał landrat tucholski tylko jednę książkę pod tytułem „Pół wieku pracy,“ gdyż nie jest na niéj podane nazwisko i miejsce zamieszkania drukarza, resztę wrócono dozórcy biblioteki, p. Górskiemu. Sąd okręgowy w Tucholi skazał już p. Górskiego na 10 marek kary za wykroczenie przeciw § 6 ustawy prasowéj, a podobno wytoczono także proces zarządowi bibliotek ludowéj w Poznaniu.

* **Niedostateczna** zapłata za pracę u kobiet. Wynagrodzenie za roboty rąk żeńskich już i tak samo w sobie jest nizkie, że politowania godnemi są te istoty, które wskazane są na taki zarobek celem utrzymania życia. Trudno sobie wytłómaczyć, jak się one z tego wyżywić zdołają. Bezwstydne jest postępowanie niektórych przemysłowców, którzy robotnicom przy zamawianiu wyższe oznaczają ceny, aby je zachęcić, a przy odbieraniu roboty w zapłacie potrącają. „Berliner Ztg.“ donosi, że w jednym ze zakładów dla sztucznych robót kobiecych właściciel na obhaftowanie 1 pary kalesonów żeńskich, kosztujących 5—6 m.,, obiecuje hafciarce 1 m. 10 fn. za pracę, wymagającą 2 dni, a płaci potém 80 fen. Pomyślmy: 40 fen. za dzień usilnéj pracy! Następstwa tego są jasne. Podobne wieści dochodzą prawie z wszystkich większych miast, w których konkurencya cisnących się do pracy jest tak wielką, iż niesumiennym fabrykantom i przemysłowcom powodowanym chęcią wielkiego zysku łatwo w obec téj konkurencyi obniżyć zapłatę do minimum.

* **Książę Józef Maryan Sułkowski,** znany ze swéj ekscentryczności, poślubił w r. 1868 w Wiedniu panienkę mieszczańskiego stanu nazwiskiem Lehmann, z którą się następnie rozwiódł w roku 1878. Księżna Sułkowska twierdząc, że majątek kupna wynosi około 10 do 12 milionów mr., żądała rocznéj renty w kwocie 100,000 mr., podczas kiedy książę twierdząc, że dochody jego nie przenosza 90 do 100,000 zł. austr. rocznie, ofiarował jéj tylko 9000 zł. austr. kładąc przycisk na jéj mieszczańskie pochodzenie i skromne stósunki w jakich wychowaną została. Sąd w Bonn, gdzie książę Sułkowski mieszka, a następnie sąd apelacyjny w Kolonii przyznał księżnéj Sułkowskiéj 36,000 marek rocznéj renty. Apelacyą księcia odrzucił najwyższy trybunał Rzeszy w Lipsku jako nieuzasadnioną.

* **Slub.** W środę o godzinie 11 zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie, odbył się obrzęd zaślubin hr. Zygmunta Malatesta, syna hr. Franciszka i Doroty z książąt Jabłonowskich, z hrabianką Emmą Zyberk-Platerówną, córką hr. Stanisława i ś. p. Maryi z hr. Borchów. Ceremonii obrządku ślubnego dopełnił J. E. ks. Arcybiskup Popiel w asystencyi katedralnego duchowieństwa.

* **Ks. Bismarck** polecił publicznie oświadczyć, ażeby mu w czasie niebytności w Berlinie ani urzędowych, ani innych listów nie posyłano tam gdzie bawić będzie. Zdarzyło się, że list z użaleniem przyszedł od maszynistów z Bischeimu w Alzacyi, pod adresem: „Do Jego Ekscelencyi księcia Bismarcka w Berlinie“. Poczta berlińska odesłała list ten napowrót z dopiskiem na kopercie: „Adressat in Berlin nicht aufzufinden“.

† **Aleksander Koźmian,** syn Wincentego, brata Kajetana Jana biskupa, i Józefy Koźmianów, weteran z r. 1831, zmarł w tych dniach w Gałęźewie, w powiecie lubelskim. Zmarły liczący lat 74 był obywatelem ziemskim powszechnie szanowanym, bolesną nader chorobę znosił przez lat kilka z niezwykłém męstwem chrześciańskiém. Cześć jego pamięci!

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 2go sierpnia P. M. Anielskiéj. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19. Zachód o godzinie 7 minut 52.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 1 sierpnia. Dziś rano umarł dyrektor teatru i pisarz dramatyczny Henryk Laube.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

87—88. Ks. dziekan Koszutski z Mielżyna 2 egz.

* **Złota przędza poetów i prozaików polskich.** Od roku już przeszło wychodzi w Warszawie pod powyższym tytułem antologia, redagowana przez Piotra Chmielowskiego i Stanisława Krzemińskiego, a wydawana nakładem Władysława Malczewskiego i Teodora Paprockiego.

Publikacya ta ma objąć wyjątki z całéj literatury polskiéj i różni się tém od dotychczasowych antologii, jak n. p. Wójcickiego, że zaczyna się od czasów najnowszych i pójdzie wtedy aż do najstarszych zabytków piśmiennictwa naszego.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 31 lipca.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mr.)

2 16 32 70 121 (300) 92 258 535 58 96 677 (300) 705 (550) 6 44 853 65 975 **1**074 88 120 26 (300) 250 330 (300) 407 31 47 53 (300) 555 68 634 42 91 700 46 (300) 50 848 60 82 94 966 **2**007 22 38 57 113 27 51 217 29 63 313 479 83 (3000) 513 24 28 53 704 17 (1500) 37 869 **3**005 35 47 50 28 59 88 136 226 43 322 (300) 400 24 (300) 79 99 (550) 536 49 50 72 651 92 709 36 (300) 83 831 (550) 63 920 23 33 40 **4**057 (1500) 116 18 33 34 35 45 229 33 36 40 65 90 356 88 476 (120,090) 88 537 46 (6000) 52 (1500) 686 90 728 44 80 (300) 90 820 (300) 26 45 (1500) 932 (550) 82 **5**018 46 113 56 219 79 301 432 44 46 (3000) 48 542 71 614 (1500) 59 (550) 749 92 810 (300) 23 31 53 80 933 71 (3000) **6**015 177 (550) 82 234 64 67 333 42 (3000) 429 502 678 83 714 35 (1500) 43 60 61 (550) 818 52 53 947 90 **7**001 79 154 61 91 275 383 87 95 446 51 505 29 86 606 729 53 58 77 864 971 92 93 **8**206 14 48 62 79 (1500) 331 70 406 514 66 85 608 721 813 78 87 933 72 76 **9**012 48 105 18 211 30 344 77 (6000) 410 79 (1500) 93 562 97 625 (300) 766 802 45 (1500) 70 901 54.

10033 69 76 78 110 96 292 97 313 400 62 81 504 46 60 88 601 47 56 72 78 742 827 28 75 99 947 55 57 80 97 (3000) 99 **11**106 253 06 99 337 54 401 9 (3000) 505 19 603 (1500) 48 755 840 68 987 **12**022 69 118 26 31 232 (300) 55 63 93 320 (300) 441 (550) 83 (550) 89 538 45 (6000) 80 705 14 17 43 48 49 60 816 55 61 900 30 33 34 **13**025 111 47 218 27 (3000) 28 63 332 405 (300) 65 76 553 83 90 615 40 739 42 848 913 50 **14**007 93 101 21 40 (300) 83 90 (300) 213 36 47 64 65 97 387 447 91 527 37 612 (3000) 68 98 769 805 16 39 81 955 65 (3000) **15**017 33 53 103 28 280 855 (300) 88 455 531 (300) 601 4 65 88 775 805 8 (300) 83 915 **16**151 214 25 82 311 19 28 406 45 (550) 57 530 74 77 (150,000) 628 (1500) 60 74 735 43 47 828 67 97 938 59 (550) **17**041 54 102 7 52 235 73 307 44 (300) 80 634 48 52 764 810 20 65 907 (300) 86 **18**116 29 32 46 255 93 367 404 93 590 631 67 760 64 78 (300) 802 989 **19**006 53 86 109 23 67 (550) 345 484 97 (3000) 548 67 646 718 828 68 (3000) 86 99 922 (300).

20206 72 392 402 45 63 68 98 530 (550) 45 49 55 57 67 86 673 82 96 754 63 815 22 48 (300) 92 **21**048 154 58 245 60 62 90 514 (300) 30 42 76 601 (300) 16 (300) 31 (300) 39 60 712 38 833 (1500) 48 76 **22**019 123 38 85 270 (1500) 302 (550) 43 57 86 448 71 567 73 (300) 80 630 (300) 41 72 (300) 715 18 71 91 831 45 62 63 (300) 75 79 (30,000) 918 29 53 **23**074 88 102 206 30 83 (300) 433 (550) 517 41 (300) 70 (3000) 99 611 37 90 (300) 801 4 28 (3000) 36 **24**017 132 209 (300) 19 (300) 88 (550) 58 (300) 95 319 64 (550) 88 465 82 87 524 49 50 613 57 859 (300) 97 903 **25**002 23 29 45 77 144 56 210 29 302 (300) 17 56 439 582 610 (550) 64 94 (3000) 762 810 11 51 73 97 900 20 48 51 (300) 67 **26**012 39 57 207 45 (3000) 302 (550) 411 97 (300) 513 (550) 619 27 71 725 48 94 873 901 10 25 61 **27**091 4 (300) 63 111 19 (1500) 297 303 70 484 91 534 68 654 79 790 864 (3000) 82 **28**095 166 213 48 89 312 15 408 12 28 50 502 19 26 44 57 (300) 68 86 687 (300) 726 32 54 (1500) 912 **29**003 115 34 42 (300) 283 86 304 37 73 445 54 82 574 602 80 96 720 806 903.

30059 57 79 97 182 84 222 (1500) 30 (1500) 50 92 328 55 (300) 506 31 53 99 616 35 709 15 45 827 (3000) 906 36 81 83 88 **31**011 (3000) 26 78 86 (300) 132 (300) 35 70 88 (1500) 327 31 423 39 51 561 613 77 702 3 804 (550) 984 94 **32**047 146 84 85 353 410 (1500) 22 61 75 518 24 88 643 756 59 817 991 **33**007 12 23 37 47 56 97 105 (300) 55 58 87 93 (550) 201 34 80 89 323 478 616 48 93 846 (300) 47 60 912 (300) 22 31 36 (300) **34**097 220 (300) 25 70 363 70 442 (300) 579 641 44 885 952 **35**106 15 18 242 58 (300) 347 41 74 80 423 66 70 541 45 86 620 34 740 87 910 34 (550) **36**060 83 177 85 218 34 (300) 300 15 (300) 34 66 67 579 701 (15,000) 36 847 909 (550) 93 **37**030 (300) 38 135 74 236 67 336 78 404 (1500) 5 47 (300) 94 524 30 608 (1500) 24 30 73 732 (550) 815 41 72 913 23 28 29 35 76 **38**009 73 84 129 88 399 406 12 (1500) 59 64 78 81 533 63 679 755 71 855 88 89 925 (300) 57 99 **39**040 43 54 (300) 102 (1500) 75 79 86 231 83 97 324 72 410 (550) 45 532 39 620 811 21 54 65 948.

40020 29 107 259 73 325 58 74 408 522 646 748 835 (300) 92 904 51 70 **41**051 71 76 80 87 106 (300) 51 285 (300) 95 378 405 25 31 (300) 52 63 603 (1500) 25 81 (300) 741 (1500) 83 844 901 16 (300) 19 37 (300) 38 44 94 97 (300) **42**005 9 69 82 244 303 16 27 49 (300) 56 76 400 57 504 (300) 32 661 746 80 853 67 951 (1500) 54 (3000) 63 **43**017 30 251 (550) 94 334 (1500) 48 63 404 15 567 76 77 615 (550) 38 722 40 817 29 (3000) 46 47 69 (550) 908 18 (3000) **44**008 (300) 43 65 95 179 (300) 208 47 69 75 300 72 78 (3000) 553 76 77 634 (300) 51 96 703 51 95 884 (300) 917 72 **45**022 34 47 53 63 80 94 112 17 (1500) 18 222 85 305 31 43 92 (550) 479 535 94 754 76 78 863 72 **46**036 78 (300) 175 234 303 (1500) 407 94 554 667 702 86 967 83 **47**015 92 108 23 231 51 52 349 (3000) 437 92 500 10 43 46 70 (300) 601 2 14 78 707 76 97 830 38 934 44 **48**022 26 56 (300) 70 99 (300) 102 69 (300) 74 291 321 61 401 10 87 (300) 523 64 (550) 612 17 85 92 736 51 952 59 **49**281 97 311 (300) 21 78 409 88 (3000) 93 692 711 33 (300) 852 925 70.

50076 132 35 203 60 320 21 35 (550) 479 537 605 63 64 77 87 89 (550) 97 727 803 94 910 (300) 29 74 **51**031 167 265 (550) 86 308 41 58 498 547 (3000) 78 676 79 726 27 33 37 77 964 **52**007 16 107 (300) 85 254 317 20 28 57 487 92 (550) 602 7 52 66 (30000) 80 88 736 38 57 811 (300) 70 925 (1500) 97 (300) **53**018 109 274 416 21 61 515 44 65 86 665 80 829 73 (550) 932 86 **54**051 (1500) 64 (300) 116 81 371 87 515 55 88 666 99 713 98 818 19 910 23 74 **55**049 139 290 (550) 92 98 (300) 328 455 78 (1500) 585 (300) 684 90 758 73 82 838 85 921 93 99 **56**030 45 57 (6000) 69 290 370 (3000) 90 97 402 (1500) 3 28 (550) 88 90 562 (300) 606 (300) 732 40 49 87 824 91 94 996 (550) **57**005 13 16 42 101 57 (550) 61 210 (300) 341 72 (300) 406 14 37 59 95 (300) 567 83 97 698 (550) 720 (300) 44 (1500) 808 979 **58**033 67 94 179 93 200 3 25 62 430 31 39 69 547 53 600 42 47 70 777 (3000) 803 28 68 965 97 (1500) **59**033 36 62 114 69 (550) 85 305 466 520 47 67 74 (300) 98 (1500) 660 (300) 832 (300) 999.

60029 38 82 253 543 (300) 680 734 84 826 938 (300) **61**097 177 209 (300) 19 314 (1500) 25 55 406 98 (550) 525 60 79 677 728 87 803 29 38 972 **62**011 238 338 (300) 490 535 721 (3000) 47 78 820 66 85 909 38 (3000) 85 94 **63**014 16 (550) 27 68 93 (550) 94 214 (1500) 36 (300) 39 391 469 575 604 708 845 911 17 32 93 **64**041 80 105 19 21 51 246 (300) 303 9 (300) 30 50 62 454 516 (300) 28 46 (3000) 652 79 735 76 (550) 913 37 96 **65**008 11 19 26 91 (550) 92 278 341 48 55 80 (550) 94 430 47 69 523 (550) 610 30 76 715 90 887 931 77 **66**056 128 96 202 60 63 79 315 (1500) 71 74 (550) 403 18 (300) 21 705 66 954 64 **67**047 80 93 182 210 43 311 23 60 473 99 683 741 80 806 78 920 24 36 44 53 59 (3000) 77 **68**047 49 50 (550) 212 20 23 (3000) 37 80 (300) 84 430 44 (550) 534 35 67 87 661 63 84 (1500) 704 49 73 919 (550) 52 **69**067 160 63 64 75 (300) 262 75 344 97 411 15 (550) 77 494 600 (1500) 17 (1500) 64 727 29 (300) 844 90 95 98.

70061 62 65 (550) 128 44 99 (300) 272 320 443 684 703 35 64 801 7 (300) 49 75 **71**022 25 27 (1500) 83 134 89 335 61 550 (3000) 88 620 61 (300) 79 717 44 45 836 44 58 900 67 84 86 **72**003 80 (300) 107 (300) 20 39 (300) 42 44 51 86 227 34 380 (3000) 520 53 60 630 48 (300) 729 45 968 **73**034 59 (300) 83 136 290 357 (550) 413 21 27 72 534 (1500) 66 708 34 56 904 (300) 15 22 32 99 **74**119 45 48 201 85 435 86 96 560 92 600 98 819 (300) 22 **75**027 40 122 66 251 342 451 73 (300) 92 95 (3000) 571 (300) 94 644 72 79 718 (300) 48 813 24 38 47 56 934 42 **76**003 159 250 84 420 72 91 92 617 59 731 (550) 55 820 61 91 910 37 75 (1500) **77**030 72 73 (550) 80 (3000) 106 (1500) 229 (550) 48 58 592 643 725 42 834 918 **78**016 94 133 40 60 (550) 83 (300000) 89 232 488 535 50 57 (300) 59 72 81 615 81 89 701 58 832 34 (300) 935 **79**093 106 10 306 13 25 43 50 97 508 44 615 19 53 703 27 78 858 68 87 (550) 927 (3000) 89.

80085 109 242 48 348 531 70 611 54 73 707 828 973 (550) **81**121 26 222 35 330 34 431 515 62 96 626 33 52 839 63 79 902 46 56 (3000) 66 88 (1500) **82**002 21 (300) 27 (1500) 111 32 69 81 210 16 (550) 97 (300) 315 22 52 61 414 28 68 (300) 508 98 674 737 60 819 28 (550) 34 48 (300) 929 (300) 45 (300) 47 **83**018 156 70 334 424 25 54 517 19 25 32 620 67 715 62 806 (1500) 36 910 **84**010 90 190 231 69 (1500) 306 38 43 61 (550) 90 422 39 96 (300) 517 (1500) 80 (3000) 625 36 (300) 725 825 985 94 **85**139 89 223 310 18 25 42 54 (300) 443 91 535 (300) 611 65 (1500) 90 958 77 (300) **86**020 21 38 (300) 73 151 201 48 58 67 75 317 60 442 67 88 518 668 89 (300) 717 52 808 28 32 (300) 99 960 (300) 98 **87**016 67 107 50 224 29 32 (300) 65 78 87 395 596 606 16 89 713 48 860 933 (3000) **88**032 117 19 41 92 248 64 68 318 19 (300) 24 62 479 (550) 545 (300) 616 52 755 887 915 80 94 **89**105 32 235 43 51 (300) 70 82 329 86 488 (3000) 546 61 69 628 752 878 902 34 93.

90051 142 67 354 (1600) 512 610 35 63 69 81 704 16 39 42 65 (1500) 806 7 82 931 (300) 44 46 **91**017 (550) 19 89 (300) 178 98 206 351 543 610 86 935 55 89 **92**025 34 50 72 122 27 57 281 83 365 80 451 62 92 (550) 97 530 784 825 (300) 76 913 (550) 24 **93**029 50 65 (1500) 80 109 (300) 12 20 (300) 21 38 (550) 69 213 322 (300) 51 82 402 4 55 506 24 667 69 706 71 81 846 917 28 **94**129 244 56 374 86 618 (550) 20 49 71 772 853 56 79 993.

Skrzynka do listów.

* Ponieważ adresy telegramów, jakie otrzymujemy z prowincyi, narażają swą obszernością interesentów niepotrzebnie na koszta, przeto przypominamy, że na telegramach do Redakcyi „Kuryera“ wysłanych, wystarcza zupełnie położyć adres: „Kantecki — Poznań.“

Przybyli do Poznania.

Poznań, 31 lipca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Stefański z Wabcza, Molinek z Potrzebowa, Jacobson z Inowrocławia, Jaentsch ze Skalmierowic, student Kostanecki z Berlina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

§nŞ **Z prowincyi,** 1 sierpnia. (Chmiel). Z powodu obniżającéj się ustawicznie tendencyi na targach bawarskich i czeskich, brak i u nas kupców; nawet na niższe ceny mało zważano i tylko małe partye zostały zakupione i to przez krajowych mielcarzy. Z Bawaryi brak popytu. Zniżka w tym tygodniu wynosi przynajmniéj 30—35 mrk. Małe obecnie zapasy znajdują się wyłącznie w ręku handlerzy, którzy towar zakupili po wysokich cenach; obecnie chętnieby go sprzedali po cenach niższych, ale pomimo tego brak jest kupców. Obecne notowania można przyjąć na 130—145 mrk. Dotychczasowy przebieg powietrza wpływa korzystnie na młode rośliny. Kwiat rozwija się bardzo dobrze a i owoc zawięzuje się znakomicie. Dające się dawniéj tu i owdzie słyszeć skargi na rdzę, obecnie ustały. Wszędzie wyglądają chmielniki bardzo dobrze i rokują pomyślny zbiór.

(W.) **Poznań,** 1 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: dżdżysto.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 140,— płac., sierpień-wrzesień 138.50 płac., wrzesień październik 137,— płacono, październik-listopad 137,— płac., listopad-grudzień 136,50 pł.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —.— litr., sierpień 48.20 płc.. wrzesień 48,30 płac., październik 47,30 płacono, listopad 46,40 płacono, grudzień 46,30 płc., styczeń 46,20 pł., luty 46,50 płac., kwiecień-maj —.— płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 48,40 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 139,—, sierpień 139,—, sierpień wrzesień 138,50, wrzesień-październik 137,—, październik-listopad —,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 75,000 litrów, cena wypowiedziana 48,20 m., sierpień 48,20, wrzesień 48,30 mrk., październik 47,40 m., listopad 46,40 mrk., grudzień 46,20 mrk., w miejscu bez beczki 48,30 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 1 sierpnia 1884.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . .	100 kilg.	18	40	18	—	17	—
Żyto stare . .	-	14	30	13	70	13	40
„ nowe. .	-	14	50	14	30	14	—
Jęczmień . .	-	15	80	14	80	13	80
Owies . . .	-	15	80	14	80	13	80
Groch wrzący .	-	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	-	3	20	3	—	—	—
Łubin żółty .	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy .	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 1 sierpnia 1884.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	średn. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen. najw. za 100 kl.		—	—	—	—	—	—	—	—
Pszen. najn.	-	—	—	—	—	—	—		
Żyto najw.	-	14	50	13	90	13	40	13	77
Żyto najn.	-	14	10	13	70	13	—		
Jęczm. najw.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczm. najn.	-	—	—	—	—	—	—		
Owies najw.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies najn.	-	—	—	—	—	—	—		

			Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec' M.	₰
Słoma prosta	za 100 kl.		4	50	3	50	4	—
Słoma targana	-		6	—	4	—	5	—
Siano	-		—	—	—	—	—	—
Groch	-		—	—	—	—	—	—
Soczewica	-		—	—	—	—	—	—
Fasola	-		—	—	—	—	—	—
Kartofle	-		3	—	2	40	2	70
Wołowina kulka	za 1 kl.		1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	-		1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-		1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-		1	40	1	—	1	20
Skopowina	-		1	20	1	—	1	10
Słonina	-		1	50	1	40	1	45
Masło	-		2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę		2	20	2	10	2	15

Bydgoszcz, 31 lipca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna 182—185 marek. jasno-ciemna zdrowa —.— mk. pośledna 165—180 marek.

Żyto potw. w miejscu krajowe piękne 142 do 144 mrk., średnie —,— mrk. pośledne 136—140 m.

Jęczmień nom., piękny 155—160 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —,— mrk.

Owies w miejscu 145—155 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 50,— m.

Wrocław, 31 lipca 1884.

Żyto (za 2000 funt.) słabiéj. wypowiedziano 1000. Cena wypow. —.— lipiec 156.— płc., lipiec-sierpień 147,— żąd., sierpień-wrzesień 146,— płc. wrzesień-październik 145,— żądano, październik-listopad 143,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na lipiec 185 żąd., wrzesień-październik 185 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na lipiec 150 żąd., lipiec-sierpień 142 żąd., wrzesień-październik 130,— żądano.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 245 płac.

Oléj rzepiowy słabo, wypowiedz. —,— cent. w miejscu 55,— żąd., lipiec 54,— żąd., —,— pł., lipiec-sierpień 53,— żąd., wrzesień-październik 53,— żądano.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 1 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	165,25
paźdz.-list.	167,—
Żyto staléj	
sierpień	146,75
wrześ.-paźdz.	143,50
paźdz.-list.	142,75
Oléj rzep. słabiéj	
sierpień	52,—
wrześ.-paźdz.	51,70
Okowita staléj	
w miejscu	50,30
sierpień-wrześ.	49,80
wrześ.-paźdz.	49,80
paźdz.-listop.	48,60
listop.-grudz.	48,10
kwiecien-maj	49,—
Owies	
sierpień	128,25
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	530,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	116,30
Pr. consol. 4%	103,20
Pozn. listy z.	101,60
Pozn. listy rent.	101,50
Austr. banknoty	167,80
Austr. renta złota	86,90
Austr. losy 1860	121,—
Włochy	95 75
Rumuny	104,40
Ros. banknoty	204,30
Ros.-ang. pożyczk.	92,—
Pol. 5% listy zast.	61,60
Pol. lik. l. zast.	55,75
Kredyty	529,—
Koléj państwowa	536,—
Lombardy	256,50
Usposob. bardzo stałe	

Szczecin, 1 sierpnia 1884. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	173,—
kwiecien-maj	170,—
Żyto niezm.	
wrześ.-paźdz.	141,50
kwiecien-maj	141,—
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. słabo	
sierpień	53,—
w miejscu	
wrześ.-paźdz.	52,—
Okowita potw.	
w miejscu	49,80
sierpień-wrześ.	48,90
wrześ.-paźdz.	49,40
kwiecien-maj	48,60
Petroleum	
w miejscu	8,10

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 31. lipca 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	204.35
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.85
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.20
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.40
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.25
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.20
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.10
Deutsche Bank	153.90
Disconto Comandit	202.80
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	117.75
Austryacki bank kredytowy	525.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	73.30
Königs- und Laura-Hütte	105.—
Poznańska sprytownia	80.90

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	21.20
„ z prawem pierwsz.	47.50
Halle-Sorau-Guben	49.60
„ „ „	116.80
Marienburg-Mlawka	76.10
„ „ „	116.20
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	75.90
Wschodnio-pruska południowa	90.20
„ z prawem pierwsz.	118.20
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	537.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	254.50
Galicyjska Karola Ludwika	116.30
Kronprinz Rudolf	76.—

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.60
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.05
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.41
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.15
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.65
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	203.30
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	204.—

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.30
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.40
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.20
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.70
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.70
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	101.90
„	4	1/1 i 1/7	100.50
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.60
„ „	4	1/1 i 1/7	101.90
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	101.80
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.—
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	102.—
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.70

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,70
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55.70
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	90.80
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,75
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	87,—
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,75
„ „	5	1/3 i 1/9	80,50
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,70
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.60
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	114.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	308,—
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	121,—
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	307,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,60
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,40
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,70
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	108,30
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,30
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,25
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,30
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	91.25
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	68,40
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	91,50
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	94,10
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	91,80
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	91,80
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	91,80
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4 1/2	1/4 i 1/10	84,25
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	96.80
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	75,90
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	140,--
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	136,30
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.10
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,30
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,—
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	105,90
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.30
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,90

Wiec szkólny

odbędzie się

w Inowrocławiu

w niedzielę dnia 3-go sierpnia r. b.

o godzinie 4 z południa

w sali hotelu p. Schendla,

na króry zaprasza (192)

KOMITET WYBORCZY

powiatu inowrocławskiego.

M. Kozłowski, Amrogowicz, M. Grabski, J. Grosman, ks. Łabędziński, St. Łyskowski, M. Szyper.

Prima

oliwę do machin

zalecającą się do smarowania **lokomobil i młockarni** jako też i innych machin gospodarczych, poleca po najtańszych cenach (201)

Karól Meyer, Wrocław.

Kantor: Schillerstr. nr. 23. S. pt.

Kąpiele Landeck na Pr. Slązku.

Stacye kolei: Kłodzko, Kamieniec i Paszkowo. Od wieków uznane. kąpiele siarczane i solne o 23 1/2 0 R., przedewszystkiem skuteczne na choroby kobiece i nerwowe. Woda źródlana do picia, kąpiele w wannach, basenach i kąpiele szlamowe, wewnętrzne i zewnętrzne tusze, Apencelska mleczarnia. iryjsko-rzymskie kąpiele, wszelkiego rodzaju wody mineralne zagraniczne; położenie 1400′ nad powierzchnią morza; od strony północnéj i od wschodu zasłonione górami. Klimat nadzwyczaj zdrowy. Wspaniałe, rozległe promenady po lesie, tuż przy samych łazienkach. Gości zwykle przeszło 6000. Koncerta i teatr codziennie, reuniony co tydzień. Sezon trwa od 1 maja do października. (92)

MARQUES DE FABRIQUE

CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty na stogi,

derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań. **Warszawa.**

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj.

Alkaliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom leczniczy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (217)

Pensya katolicka panien

w Kościerzynie (Berent W/Pr.)

Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau (Ostbahn). Początek nauk **3 września.** Opłata roczna 360 mrk. Bliższych szczegółów udziela przeł. domu **Łaszewska.** (214)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

16. Święty Marcin 16.

Nałóg pijaństwa, w najwyższym rozwinięty stopniu, leczy pewno, nawet bez wiedzy pacyenta pod gwarancyą **Th. Konetzky Berlin,** Brunnenstr. 53. wynalazca radykalnego środka i specyalista dla cierpiących z powodu pijaństwa. Urzędowo uwierzytelnione listy dziękczynne przesyłam gratis. Proszę nie zważać na naśladowców ponieważ takowi tylko oszukują bałamucąc bezpłatnem leczeniem. (179)

Do polowania

polecam moje w najszerszych i najwyższych kołach uznane fuzye itd. po nader zniżonych cenach wyjątkowych, mianowicie handlom broni itd. wymieniając je z chęcią w przeciągu 4 tygodni i gwarantując za dobre bicie. (218)

Dubeltówki Lefaucheux, kal. 16 od najzwyczajniejszych do najwięcéj eleganckich od 29—120 mrk.

Centralówki, kal. 16. nadzwyczaj dobry gutunek (po 38 marek już Damascenki rytowane etc.) od 37 do 150 marek.

Dubeltówki perkusyjne od 20 do 36 marek.

Floberki 6—9 m/m. wszelkich systemów (bardzo dalekonośne) największy skład, od 8—40 marek.

Sztucery na rogacze, systemu Mausera, począwszy od 46 marek.

Sztucery tarczowe, systemu Mausera i Martiniego, począwszy od 60 marek.

Rewolwery 6 strzałowe 7, 9 i 12 m/m., systemu Lefaucheux od 4 mrk. pocz., systemu Central od 8 mrk. pocz., systemu Bulldogg, najlepsza broń, od 10—30 marek.

Proszę o wczesne zamówienia, ponieważ przy wielkim popycie mogłaby przesyłka odwrotnie nie nastąpić. Dla ułatwienia interesu wykonuję przesyłkę tylko za pobraniem zaliczki.

Ewald Peting, puszkarz

w Torunniu.

Soki owocowe

malinowy, pożeczkowy, wiśniowy poleca na całych i pół butelkach po 1,50 i 3 marki Cukiernia (176)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Studentów

chodzących do szkół Poznania i takich chłopczyków, którychbym mógł do gimnazyum przygotować, chętnie na stół i stancyą przyjmuję, dodając, iż z przyjemnością starać się będę. aby życzeniom Rodziców, którzy mnie zaufaniem zaszczycą, jak najdogodniéj odpowiedzieć. (216)

Ruździński,

były nauczyciel w pedagogium.

Poznań, przy Wrocławskiéj ul. pod nr. 19, na III piętrze.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

przy ulicy św. Marcina nr. 16

w nowym domu p. Krysiewicza

(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

(10) *Ks. Dr. A. Kantecki.*

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD

Wilhelmowska ul. 20.

vis-à-vis Grand Hotel de France

poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancyą zawartości po najtańszych cenach,

daléj własnéj fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)

dwusiarczyk wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

Wina mozelskie i reńskie 53

od 1 do 9 mrk. za butelkę poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.

!Restaurant Feldschloss!

Objąwszy **znaną restauracyą** przy narożniku **ulicy Młyńskiéj nr. 1 i św. Marcina nr. 45** położoną polecam (202)

z polskiéj kuchni

doborowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — **znanéj** dobroci piwa, zawsze **świeże z beczki — znakomite nalewki** według starych recept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**

Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

W. Trzciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

w Poznaniu,

Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów nościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych lisztew. Również poleca piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec. (103)

---

5. Ulica Zamkowa 5.

Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlżéjszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach.

Znana szanownéj publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Ulica Zamkowa 5.

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

Wina czerwone

(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1	m. 25	f.
Medoc Cantenac	1	m. 50	f.
Chateau d'aux	2	m. 00	f.
Margaux	2	m. 50	f.
Larose	3	m. 50	f.
Lafitte	4	m. 00	f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,

Stary Rynek.

Dnia 5 sierpnia rozp. się nowy kurs w haftowaniu złotem płaskich głosek i robótek filet-guipure i point-lace. (219)

KRUPSKA,

plac Wilhelmowski 1, III piętro.

Kaczki

młode, białe, z wielkiéj rasy pekingskiéj, para w cenie 12 marek, są do nabycia w (208)

Dom. Posadowo

pod Lwówkiem. (Neustadt b/Pinne.)

Wieś

mająca obszaru 530 hektarów, w tém 90 hektarów łąk, w dobrem położeniu. z zupełnym żywym i martwym inwentarzem, z pałacykiem w ładnym parku i pięknym ogrodzie, z budynkami w jak najlepszym stanie, korzystnie do nabycia. (169)

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ul. 15.

---

(170) **Poszukują umieszczenia:**

Nauczyciele domowi, nauczycielka Francuska muzykalna, dwie nauczycielki wychowane w hotelu Lambert w Paryżu, nauczycielki egzaminowane muzykalne, bony Polki i Niemki.

Koczorowski & Wlazłowski.

---

2 pisarzy

obeznanych z podwórzowem i polowem gospodarstwem, umiejących dobrze prowadzić książki gospodarcze, poszukuje **Domin. Orchowo pod Trzemesznem.** (213)

Nakładem i czcionkami Drukani Kuryera Poznańskiego.